

# Marokańczyk terrorystą?

## Dowody są tajne

ABW twierdzi, że wydalony z Polski Marokańczyk Chakib Marakchi był zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa. Ale nie może przedstawić żadnych dowodów na poparcie tej tezy – bo są tajne. Zdaniem samego Marakchiego, jedynym dowodem na jego rzekomą współpracę z terrorystami



Chakib Marakchi twierdzi że ABW sfirowało dowody na jego rzekomą działalność terrorystyczną. Czy mówi prawdę?

W poniedziałek opisaliśmy historię 30-letniego absolwenta krakowskiej politechniki, który po ośmiu latach pobytu w Polsce został wydalony z zarzutem terroryzmu. Marakchi opowiedział nam, jak agenci ABW próbowali namówić go na współpracę. Odmówił, bo jak twierdzi, nie miał im w czym pomóc. Agenci twierdzili jednak, że jest powiązany z siatką terrorystyczną. Mieli go straszyć oskarżeniem o planowanie ataku. Zdaniem Marakchiego jedynym dowodem na to miał być jego sklepik z afrykańskimi pamiątkami na wprost wejścia do krakowskiego urzędu ds. cudzoziemców.

W poniedziałek ABW w specjalnym komunikacie oświadczyła, że ta historia nie jest prawdziwa. Ale nie może przedstawić, jak było naprawdę, ponieważ negatywna opinia na temat dalszego pobytu Marakchiego w Polsce jest tajna.

Barbara Sowa: Czy służby prześwietlają każdego Araba, który do nas przyjeżdża?

Krzysztof Liedel\*: Służby mają wręcz obowiązek sprawdzać obcokrajowców, którzy pochodzą z krajów wysokiego ryzyka. A Maroko do tych państw należy. Wnikliwa kontrola obcokrajowców jest naturalną praktyką wszystkich demokratycznych krajów. Oczywiście sposoby są różne. Czasem wystarczy droga administracyjna, a czasem trzeba się uciekać do działań operacyjnych.

W grę wchodzi również namawianie do współpracy?

Oczywiście. Służby pozyskują agentów wśród przedstawicieli społeczności, którą chcą kontrolować.

Marakchi oskarża agentów ABW, że chcieli go zwerbować, a gdy odmówił, bo jak twierdzi, nie miał żadnych związków z terrorystami, ci sfingowali dowody na jego rzekomą działalność terrorystyczną.

Nie możemy wykluczyć żadnego scenariusza. Także tego, że obcokrajowiec nie mówi całej prawdy.

Więcej na: [dziennik.pl](http://dziennik.pl)